

DZIENNIK PIOTRKOWSKI

W najbliższych dniach Neulson Eddy i Joannette Mac Donald ukazą się w precudnym filmie p.t. „Kapryśna Marieta”

KINO-TEATR

CZARY

w Piotrkowie

Przecudny poemat miłości i ofiary ulubienicy publiczności Liliany Harvey i Willy Friez w najnowszym przeboju sezonu p.t.

Czarne róże

Nad program: „TYGODNIK AKTUALNOSCI”

Początek o godz. 5 p.p., w niedziele i święta o godz. 3 po poł.

KINO-TEATR

NOWOSCI

w Piotrkowie

Królowa polskiego ekranu JADWIGA SMOSARSKA oraz WITOLD ZACHAREWICZ w filmie p.t.

BARBARA RADZIWIŁŁOWNA

emocjonujące obrady sejmiku piotrkowskiego

Ceny miejsc zwykłe

Początek o godz. 5 p.p., w niedziele i święta o godz. 3 po poł.

Skandal dookoła książki dyplomaty czeskiego

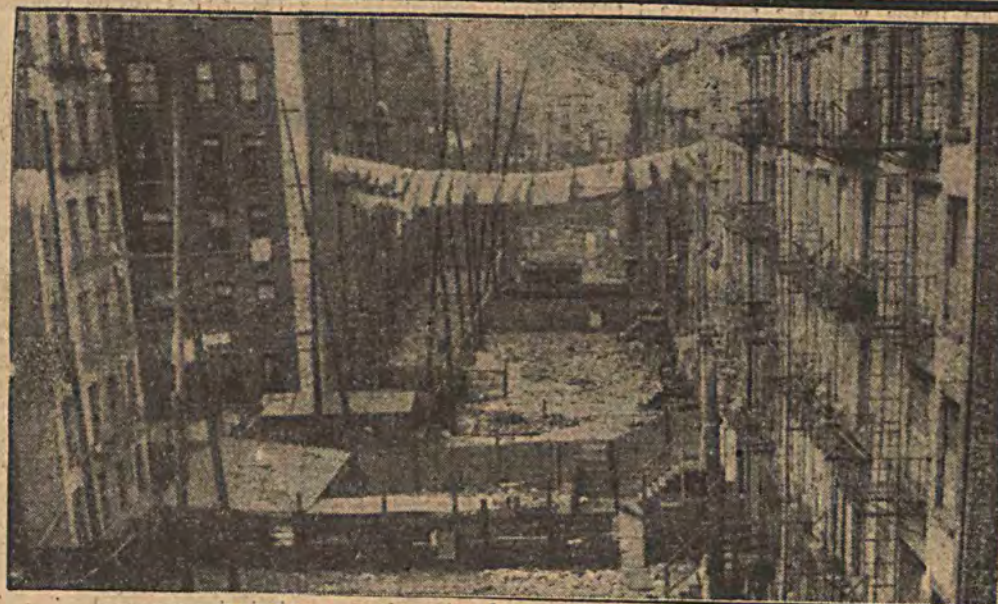
BUKARESZT. Posel czeski w Bukareszcie Szeba wyjechał wczoraj w nocy do Pragi. Na dworcu zebrał go tylko poseł sowiecki Ostrowski.

MOR. OSTRAWA. Wychodzący w Czeskim Cieszyne „Dziennik Polski”, omawiając w artykule wstępnym książkę posła czeskosłowackiego w Bukareszcie, Szeby pt.: „Rosja i Mała Ententa” stwierdza, iż książka ta traktuje w sposób skandaliczny historię Jugosławii. Uznaje dla swej książki znajdzie Szeba tylko w Sowietach, o których w książce swej pisze w samych superlatywach — kończy „Dziennik Polski”.

BRATISLAWA. Również „Slovak” omawia książkę Szeby, stwierdzając, że publikacja ta przez swą wyraźną antypolską tendencję wywołała słuszną oburzenie w Polsce, zwłaszcza, że wstęp do niej napisał minister spraw zagranicznych Krofta. Również w Rumunii publikacja Szeby spotkała się z ostrym potępieniem i prawdopodobnie wywrze (już wywarła. Red.), ujemny wpływ na stosunki czeskosłowacko-rumuńskie. Nie ulega wątpliwości, że i ze strony jugosłowiańskiej książka Szeby spotka się z protestami, gdyż zawiera ona szczegóły, których opublikowanie przez czynnego dyplomata, musi wywołać poważne zastrzeżenia. — Należy załować — kończy pismo — że niezręczne wystąpienie czeskiego dyplomaty narazi państwo na nieprzyjemności i wyrządza poważne szkody jego interesom. Minister Krofta nie powinien był pisać wstępu do takiej publikacji.

nie sprzyjające Czechom — napiętnowały już bardzo ostro prowokacyjną książkę czeskiego dyplomaty, a zwłaszcza fakt, że przedmowę do niej napisał sam p. Krofta, a więc następca p. Benesza na stołcu czeskiego min. spraw zagr. Sugeruje tam przecie p. Szeba — podział Polski, oderwanie od Rzeczypospolitej Mało-

polski Wschodniej celem stworzenia bezpośredniego połączenia Czechosłowacji z ZSRR. Prowokacje tego rodzaju i to w dodatku firmowane tak oficjalnie nie przyczynia się, rzecz prosta, do odprężenia między Polską a Pragą, na czym tej ostatniej tak, jakoby zależy. — Red.



Sielski obrazek... wśród drapaczy chmur nowojorskich.

Bezpańskie 12 tys. dolarów

ORŁOWO MORSKIE. Konduktor pociągu pośpiesznego Lwów — Gdynia w wagonie, przeznaczonym dla podróżnych wysiadających w Gdańsku, znalazł w ubikacji wagonowej wydane na okaziciela obligacje amerykańskie na sumę 12 tysięcy dolarów, które usiłował jakiś pasażer przemycić do Gdańska. Konduktor cenne papiery złożył urzędnikom skarbowym na dworcu kol. w Orłowie morskim.

Czeskie metody

MOR. OSTRAWA. Wchodzący w Czeskim Cieszyne tygodnik polski „Ewangelik” donosi: W Mostach za Jablonkowem istnieją już na terenie niewielkiej stosunkowo gminy 3 czeskie szkoły i 3 ochronki (przedszkola). W tych dniach otwarto tam czwartą ochronkę czeską. Znamiennym jest, że kiedy Polacy otworzyli swą ochronkę, Czesi przenieśli swą ochronkę do budynku położonego naprzeciw szkoły polskiej. Stało się to w tych dniach.

Zmiana konstytucji Stanów Zjednoczonych

DETROIT. W najbliższych dniach odbędzie się konferencja działaczy społecznych socjologów i ekonomistów, której celem będzie dyskusja nad zmianami konstytucji Stanów Zjednoczonych. Przede wszystkim omawiana będzie poprawka do konstytucji, na mocy której kongres byłby uprawniony do ustawodawczego regulowania godzin pracy oraz minimum zarobków. Obecne brzmienie konstytucji kongresowi uprawnień tych nie daje, a obydwa powyższe wymienione zagadnienia tylko częściowo normowane ustawodawstwem poszczególnych Stanów.

Wilki teroryzują Kowieńszczyznę

KRÓLEWIEC. Jak donoszą z Kowna, w ostatnich czasach wzrosła tam niesłychanie ilość wilków, które napadają na zwierzęta i ludzi. W pewnych okolicach mieszkańcy obawiają się wychodzić wieczorem z domów. Większe stada wilków zauważono nawet w okolicy Kowna.

Admirał Byrd apostołem pokoju

NOWY JORK. Admirał Byrd postanowił, iż po odbyciu jeszcze jednej podróży do bieguna południowego i do krajów podzwrotnikowych poświęci się wyłącznie działalności na rzecz pokoju. W liście do Butlera, prezesa „Carnegie Foundation for Universal Peace” i rektora Columbia University, admirał Byrd wystąpił z oryginalną propozycją. Pragnąłby on, by Stany Zjednoczone i państwa tworzące Imperium Brytyjskie wystąpiły do sygnatariuszy paktu Kellog-Briand z inicjatywą ogłoszenia 6 miesięcznego „rozejmu”. Pokojowy ten półroczny „rozejm” Byrd rozumie w ten sposób, że wszystkie państwa zgodziłyby się zaprzestać nie tylko wszelkiej akcji militarnej, ale i wszystkich zbrojeń na ten okres czasu, który poświęcony byłby wyłącznie wyrównaniu wszelkich różnic i nieporozumień między narodami. Dr Butler w odpowiedzi swej oświadczył gotowość zwrócenia się razem z Byrdem do prezydenta Roosevelta o poczynienie odpowiednich kroków na arenie międzynarodowej.

POWÓDŹ WE FRANCJI.

VERDUN. Z powodu ulewnych deszczów wylała rzeka Orne, zalewając miasto Etain. Mieszkańcy schronili się na wyższe piętra. Szkody wyrządzone przez powódź są znaczne.

Realne możliwości emigracji Żydów z Polski na Madagaskar

PARYŻ. „Ere Nouvelle” zamieściła obszerny artykuł wybitnego publicysty Pierre Mille'a, poświęcony sprawie osadnictwa Żydów na Madagaskarze. Publicysta zwraca uwagę, iż Madagaskar tak wielki, jak Francja, Belgia i Holandia razem, rozwija się stosunkowo w tempie powolnym w porównaniu z innymi koloniami francuskimi. Główną tego przyczyną jest słabe zaludnienie wyspy, bowiem posiadając wszelkie możliwości rozwoju, zamieszkały jest zaledwie przez 4 miliony tużemców i 15 do 20 tysięcy Europejczyków. Zaradzić temu stanowi rzeczy może tylko zaludnienie Madagaskaru przez napływ ludności z zewnątrz. Rozważane były dotych-

czas projekty sprowadzenia „Anamitów”, którzy są pokrewni tuziemcom Madagaskaru. Możliwość ta jest utrudniona przez to, iż Anamici emigrują niechętnie, a powtóre, że koloniści franc. na Madagaskarze zbyt złym okiem patrzą na tego rodzaju projekt, który w konsekwencji doprowadzić może do podrożeń miejscowej robotnicy. Pozostaje więc emigracja Żydów z Europy środkowej, a przede wszystkim Żydów z Polski.

Publicysta francuski zaznacza, iż wiadomym mu jest, iż zwracano się z tego rodzaju projektem do ministra kolonii i że nawet kwestia kredytów nie nasuwałaby trudności, gdyż organizacje żydowskie w Ameryce i Eu-

ropie gotowe są finansować koszty emigracji i instalacji osadników. Publicysta wysuwa pewne uwagi, a przede wszystkim domaga się, aby emigrowały czynniki, które będą pracowały na roli. Madagaskar bowiem nie potrzebuje i nie chce pośredników. Jakkolwiek sytuacja Żydów w Europie środkowej, pisze pan Mille, godna jest szerokiej troski, to jednakże trzeba czuwać nad tym, aby nie dopuścić do Madagaskaru nieprodukcyjnych żywołów żydowskich, a następnie drugie zastrzeżenie, to kwestia językowa. W koloniach francuskich, kończy Mille, osadnik musi mówić po francusku. Czy w tym wypadku warunek ten będzie spełniony?

Pogoda na wtorek

Po przejściowych rozporządzeniach ponowny wzrost zachmurzenia aż do opadów, począwszy od zachodu kraju. Słabe lub umiarkowane wiatry południowo-wschodnie i południowe.

Konferencja monetarna i gospodarcza w Londynie

WARSZAWA (tel. wł.). Przewodniczący komitetu ekonomicznego międzynarodowej konferencji monetarnej i gospodarczej, która odbywała się w Londynie w 1933 r., premier Holandii dr. Colijn zwołał na 5 kwietnia r. do Londynu międzynarodową konferencję, która będzie miała na celu opracowanie metod światowej organizacji sprzedaży i produkcji cukru. Na konferencję otrzymali zaproszenia rządy 22 państw, w tym liczbie otrzymał również zaproszenie Rząd polski. Istnieje możliwość, że konferencja doprowadzi do porozumienia głównych producentów i konsumentów cukru w skali międzynarodowej, co dla ekonomiki światowej byłoby zdarzeniem wielkiej donikłości.

WYSTAWA OBJAZDOWA KSIĄŻKI POLSKIEJ W AMERYCE.

WARSZAWA (tel. wł.). Z wiosną r. zorganizowana zostanie na terenie Stanów Zjednoczonych wystawa objazdowa książki polskiej. Wyprawa ta, która obejmie około 5000 wydawnictw z Polski, objędzie wszystkie skrajne Polonii amerykańskiej.

NOWE OZDOBY NA KOLEJACH NIEMIECKICH.

BERLIN. W związku z całkowitem upaństwowieniem kolei Rzeszy wszystkie lokomotywy i wagony osobowe w Niemczech ozdobiłono nowymi symbolami państwowymi: orłem ze swastyką w szponach.

Pijcie prawdziwie najlepsze piwo OKOCIMSKIE

Tworzymy centralny okręg przemysłowy

„Wszelkie zamierzenia należy złączyć w jedną całość, gospodarstwo służy obronie kraju a akcja obrony może służyć wzmocnieniu gospodarstwa”.

W tych słowach, wyjętych z onegdajszego przemówienia p. wicepremiera Kwiatkowskiego.



go, kreślącego program inwestycyjny na najbliższe czterdzieści lat.

SEDNO ZAGADNIENIA AKTYWIZACJI NASZEGO ŻYCIA GOSPODARCZEGO.

Jest to — rzecz można — praktyczna transpozycja popularnego hasła „podciągnięcia Polski wzwyż”. — Jeśli za ministrem Kwiatkowskim spojrzymy wstecz i przypatrzymy się dotychczasowym wysiłkom, to zauważymy w nich brak koordynacji, brak z góry wytyczonego planu i określonego kierunku.

Z przemówienia pana ministra dowiedzieliśmy się, iż w latach 1924—1936 wydatki inwestycyjne, z samych tylko funduszy publicznych wyniosły

ogromną sumę 12 miliardów złotych

sumę równającą się czterem pełnym budżetom państwowym.

Ten olbrzymi wysiłek finansowy społeczeństwa w strukturze gospodarczej kraju słabo tylko znajduje odbicie. Najważniejsze kwestie jak rozbudowę sieci komunikacyjnej, elektryfikacji, przemysłowienia kraju są ciągle tak samo piekące i tak samo czekające na rozwiązanie jak przed 12 laty. — Brak koordynacji. — Jak w Warszawie pośród szarżyny ruder gdzieś niedługo tylko dostrzeżać się rodzący ze zbudowanym rozmachem budowanych gmachów, tak i w całym kraju, na przestrzeni tych 880 tysięcy kilometrów kwadratowych gubi się to, co stworzone pożytecznego, nowego...

BRAK BYŁO KONKRETNIEGO PLANU

— konsekwentnej rozbudowy w ściśle ustalonym kierunku. Prace inwestycyjne miały na celu bądź wyłącznie danie zatrudnienia bezrobotnym, bądź też dogodzenie ambicjom poszczególnych regionów.

Wyjątek stanowi Śląsk

ale tu inne są warunki. Zastosowano tu przemysłowy plan uzupełniania i ulepszania istniejącego stanu rzeczy.

Obecny Minister Kwiatkowski zrywa z dotychczasową praktyką. — Plan 4-letni, będący zresztą tylko wstępem do podjęcia inwestycji na szerszą już skalę, opiera się na zgóry ustalonych kryteriach.

Kryteria te, to

— wzmocnienie siły obronnej państwa, uprzemysłowienie kraju,

— niwelacja różnic między poszczególnymi dzielnicami przez przebudowę gospodarczą zacofanych części kraju.

Są to oczywiście kryteria jaknajbardziej ogólne, wymagające dla swego urzeczywistnienia ogromnych nakładów finansowych i długiego przeciągu czasu.

Tym niemniej stanowią one pewien cel konkretny, ku któremu w miarę gromadzenia środków materialnych zdążać winna polska polityka gospodarcza. — Jeżeli chodzi o okres najbliższych lat czterech, to tu p. Wicepremier postawił sobie i społeczeństwu jako cel stworzenie i

ROZBUDOWĘ NOWEGO CENTRALNEGO REGIONU PRZEMYSŁOWEGO.

Ten cel bliższy mieści się oczywiście w ramy ogólnych założeń polityki gospodarczej państwa wspomnianych.

Nowy region przemysłowy mieścić się ma w dorzeczu Wisły i Sanu; jego oknem na świat ma być leżący nad Wisłą — Sandomierz.

W grę wchodzi więc wschodnia część województwa kieleckiego, część powiatu wojew. krakowskiego, lwowskiego i lubelskiego. Okręg otrzyma zelektryfikowany i zgazyfikowany, będzie dogodną sieć połączeń kolejowych i drogowych.

Czy wybór był trafny? — Panowie posłowie ze wschodnich polaci kraju wyrażali w tym względzie szereg wątpliwości. — Pytanie trzeba rozważyć z dwu punktów widzenia: obronnego i gospodarczego.

Z punktu widzenia obronności jest to okręg bezwzględnie najbardziej bezpieczny. Oddalony dostatecznie od obu granic, zamieszkały przez ludność czysto polską, przedstawia maksimum możliwych warunków bezpieczeństwa.

Ale i argumenty gospodarcze przemawiają na jego korzyść. Niewielka stosunkowo odległość od centrów surowcowych, silne zagęszczenie ludności, pierwszorzędna arteria komunikacyjna, jaka przy pewnym nakładzie pracy i kosztów stanie się Wisła, wreszcie bliskość źródeł energetycznych, wszystkie te dane predestynują ten okręg do odegrania roli pomostu między Wschodem a Zachodem.

Jest jeszcze jedna okoliczność, na którą warto zwrócić uwagę. Porównując strukturę gospodarczą poszczególnych województw, zauważymy musimy dwa ich rodzaje województwa o zdefiniowanej fizjonomii gospodarczej i województwa nijakie. I tak np. województwa poznańskie czy pomorskie, tarnopolskie czy wołyńskie są to okręgi o strukturze rolniczej. — Produkcja ich przekracza potrzeby miejscowej ludności daje nadwyżki eksportowe. W tych

z Krainy nędzy i bezładu uczynić województwa gospodarczo-aktywne

Oczywista liczyć się trzeba z tym, że niezależnie od inwestycji publicznych **rozwinąć się będą inwestycje prywatne.** Jest rzeczą ze wszechmiar wskazaną, by i kapitał prywatny także specjalnie centralnym okręgiem przemysłowym się zainteresował. Wydaje się to tym bardziej prawdopodobne, że robocizna wobec ogromnego przeludnienia jest tam szczególnie tania a państwo bierze na siebie trud przeprowadzenia najpóźniej amortyzujących się inwestycji jak połączenia komunikacyjne, sieć elektryfikacyjną, gazową itd. Dla pobudzenia inicjatywy prywatnej mogło by też być wskazanym

PRZYNAĆ ROZMAITE ULGI OSOBOM,

nadwyżkach ujawnia się ich aktywność gospodarcza. Odwrótnie województwo śląskie czy łódzkie mają fizjonomię przemysłową. Zaopatrują swoimi wytworami ludność całego kraju i uczestniczą w wywozie.

Tymczasem prawie całe województwo krakowskie tudzież wschodnia część województwa kieleckiego są to okręgi gospodarczo nijakie.

Nie są to województwa przemysłowe, skoro tylko nikły odsetek ich ludności czerpie środki utrzymania z przemysłu, ale nie są też i rolnicze, jeżeli ich produkcja zbożowa nie tylko nie daje nadwyżek, ale nawet nie wystarcza na wyżywienie ludności miejscowej. Takie właśnie okręgi — deficytowe na każdym polu, — są gospodarczo najbardziej szkodliwe. — Intensyfikacja produkcji rolnej może tu być tylko paliatywem. Struktura agrarna oraz zagęszczenie ludności są tam tego rodzaju, że **jedynie stworzenie na tych ziemiach poważnych ośrodków przemysłu może spowodować wciągnięcie mas ludności zawodowo biernych do pracy i**

zakładającym tam nowe przedsiębiorstwa przemysłowe. Jeżeli daje się np. ulgi podatkowe osobom stawiającym dla celów spekulacyjnych luksusowe domy czynszowe o wielopokojowych mieszkaniach w dużych miastach, to tymbardziej należałoby się one ludzom, stwarzającym przez swe inwestycje nowe możliwości pracy.

Jeżeli chodzi o Śląsk, to wyróżnienie w naszym bliskim sąsiedztwie dużego centrum przemysłu przetwórczego jest ze wszech miar pożądane. Da ono naszym hutom i kopalniom nowych klientów, a przez to przyczyni się pośrednio do poprawy sytuacji gospodarczej także i na Śląsku.

Jan Brzeski.

Przyszły okręg przemysłowy w opinii sfer gospodarczych stolicy



Członkowie Rządu, słuchający przemówienia wicepremiera Kwiatkowskiego o wielkim planie inwestycyjnym.

Zapowiedź P. Wicepremiera E. Kwiatkowskiego w komisji budżetowej Sejmu, dotycząca stworzenia nowego, centralnego okręgu przemysłowego w okolicach Sandomierza — przejęły sfery gospodarcze z niezwykłym zainteresowaniem.

Warszawski „Kurier Czerwony” przeprowadził rozmowę z kilkoma wybitnymi przemysłowcami stolicy na temat przyszłego okręgu przemysłowego. Oto ich opinie:

— Koncepcja stworzenia nowego, wielkiego regionu przemysłowego, jest w naszej historii gospodarczej, po Gdyni wydarzeniem epokowym.

Przemysł prywatny jest w tym problemie ogromnie zainteresowany, na rok 1937 specjalnie gwałtownie przemysłu współpracując z inwestycjami publicznymi, biorąc udział w budowie kolei, dróg, obiektów fabrycznych, regulacji rzek i t. p.

Opinia innego przemysłowca dotyczy wyrażnie Śląska:

— W pierwszym rzędzie jest tu zainteresowany przemysł mineralny (cementownia, cegielnia itp.), kamieniołomy, fabryki run, huty żelazne, przemysł metalowy itp.

Z inicjatywą stworzenia tego okręgu wiąże się także podniesienie w znacznym stopniu rolnictwa, handlu, rzemiosła.

— Powstanie nowych młynów, bekoniami, mleczarni, fabryk przetworów mięsnych itp. zapewni rolnictwu tamtejszemu bliski i dogodny zbył. Jednocześnie znajdzie zatrudnienie ogromna ilość ludności rolniczej, szczególnie w tych okolicach zagęszczonych, wzrośnie zdolność nabywcza tej ludności co znów odbić się musi dodatnio na ogólnym ożywieniu gospodarczym.

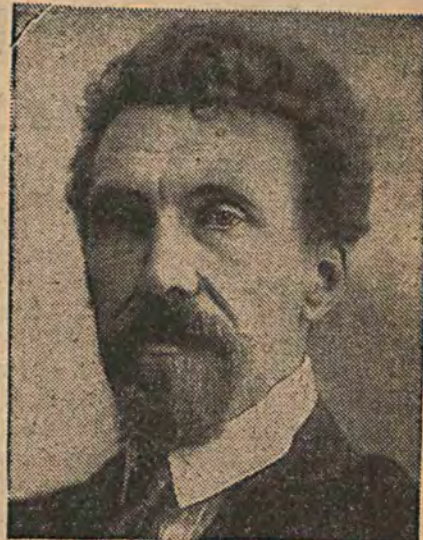
A rzemieślnik? On wie już dzisiaj, że przemysł nie zabija jego warsztatu, ale stwarza nowe źródła zarobkowania. Dlatego z nadzieją i otuchą wita zamierzenia rządu co do stworzenia nowego regionu przemysłowego.

Nieludzki samosąd

BUDAPESZT. We wsi Gariosko włóścianie dokonali bestialskiego samosądu na dwóch cyganach.

Zamiast w kurzu i w sadzy podróżujemy LOTEM w czystych przestworzach tanio — bezpiecznie — szybko.

ganach, którzy stale dopuszczali się kradzieży drobiu. Schwytanych złodziei pobito najpierw do krwi, a następnie powieszono za nogi na drzewie nad rozpalonym na ziemi ogniskiem, wymuszając w ten sposób zeznania. — Jeden z cyganów zmarł śmiertelnie poparzony, drugiego w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala. Policja aresztowała kilkanaście osób — sprawców tego nieludzkiego czynu.



Rykov — jedna z naczelnich postaci w przysłym, politycznym procesie moskiewskim.

Pod światło

Bacność na Pomorze

Na Śląsku nie udało się. Akcja dywersyjna wzięta w łeb. Ruszyły więc zagony niemieckie na Pomorze. Ze wszystkich stron dochodzą alarmujące wieści o postępach niemieckich na Pomorzu. Trudno jest odtworzyć sobie wierny obraz rezultatów akcji niemieckiej, będącej wynikiem przemysłowego planu, rozbudowującego niespostrzeżenie, lecz b. konsekwentnie pomost niemiecki między Prusami Wschodnimi a Pomeranią.

Szczególnie mocno zaznacza się wzrost niemieckich na nizinie nadwiślańskiej, ciągnącej się od Świecia aż do Topolnej i Grabowa na Pomorzu, gdzie stale obserwuje się nabywanie gospodarstw rolnych przez Niemców. A nie należy zapominać, że w rękach niemieckiej mniejszości, która stanowi 10% ludności Pomorza, znajduje się 70% wielkiej własności ziemskiej i około 40% miejsc.

Dokładnie w gospodarstwach powyżej 80 ha Niemcy posiadają 55%, powyżej 100 ha — 47,1%, 150 ha — 50,3%, 550 ha — 60,8%, 850 ha — 66,3%, 950 ha — 64%. Przemysł jest przez Niemców opanowany w 37%, a najgorzej przedstawia się dla nas spółdzielczość. Siła spółdzielni niemieckich w stosunku do polskich wyrażała się w 1933 cyfrą 78%. Niemieckich spółdzielni kredytowych jest co prawda tylko 74, gdy polskich placówek jest 136, to jednak bilans tych 136 spółdzielni przewyższają niemieckie tylko o 14,7%.

Jeszcze gorzej wygląda sprawa spółdzielni mleczarskich i rolniczo-handlowych. Cyfry te dobitnie obrazują upośledzenie gospodarcze, w jakim znajdują się Polacy na Pomorzu i są wyrazem braku jakiegokolwiek przemysłowej i na realnych podstawach opartej akcji z naszej strony.

Rozwiązanie organizacji niemieckich, które wciągały do swych szeregów ludność polską, nie zahamowało niemieckiej akcji propagandowej. Idzie ona tylko innymi drogami. Niewątpliwie zaznacza się tu wpływ jakichś 5 tys. optantów, co wraz z rodzinami wynosi ca. 25 tys. obcego, nie bardzo lojalnego elementu, który nie powinien znajdować się w granicach państwa naszego, a szczególnie w wąskiej szczy pomorskiej.

Zagadnienie właściwej polityki ludnościowej jest szczególnie ważne; przecież Pomorze zachowała dla Polski ludność pomorska. Dlatego też tę ludność należy otoczyć opieką, zapewnić jej pomoc gospodarczą, stworzyć zdrowe podstawy rozwoju we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego i kulturalnego. Ludność Pomorza domaga się tego. Polska racja stanu nakazuje to wykonać.



Eugene O'Neill — wybitny amerykański dramaturg, zdobywca ostatniej nagrody Nobla.

„Dziewczyna o kamiennym sercu”

Tragiczna historia miłosna rosyjskich emigrantów

Przed kilku laty wyświetlano w Hollywood film p. t. „Dziewczyna o kamiennym sercu”. Nie różnił się on w niczym od przeciętnym filmów amerykańskich i kończył się oczywiście tem, że kamienne serce dziewczyny mięknie. Film obiegł ze skromnym powodzeniem ekrany całego świata i w marcu 1936 r. dotarł do Sofii. Z powodu małej frekwencji widzów film utrzymał się tylko jeden dzień na ekranie. Przypadkowo była w owym dniu w kinie na tym filmie rosyjska emigrantka pani Lidia Ermanenko. Sledziła ona dość spokojnie bieg akcji, ale nagle wydała okrzyk i zemdlała. Musiano ją odwieźć karetką pogotowia. W szpitalu odzyskała przytomność i oświadczyła, że „dziewczyna o kamiennym sercu” spoliczkowała na filmie mężczyznę, w którym poznała swego zaginionego męża, pułkownika kawalerii rosyjskiej, Sergeja Ermanenka. Lekarz szpitalny sądził, że to histeria i przestrzegł panią Ermanenko, że odda ją do oddziału dla umysłowo chorych, ale potem przekonał się, że pani Ermanenko musi mówić prawdę. Pani Ermanenko pokazała bowiem fotografię swego męża, który był ludzko podobny do spoliczkowanego na filmie aktora. Jak się okazało z opowiadania pani Ermanenko, mąż jej znikł w chwili ucieczki obojga z Moskwy w r. 1919.

Podobne wypadki zdarzały się w ostatnich latach bardzo często. Szczególniej rosyjscy emigranci rozpoznawali niejednokrotnie na ekranie swoich krewnych, których uważali za zaginionych. Dlatego też pani Ermanenko nie odnosiła się do tej sprawy sceptycznie, lecz wysłała nazajutrz długą i drogą depeszę do Ameryki, prosząc wytwórnię filmową o podanie prawdziwego nazwiska i adresu owego spoliczkowanego na filmie aktora.

Odpowiedź przyszła po sześciu tygodniach. Wytwórnia filmowa donosiła, że zajęty jako statysta aktor filmowy Sergej Ermanenko mieszkał w okresie nakręcania filmu w hotelu „New York” w Santa Monica, w Kalifornii. Musiano panią Ermanenko odwieźć znów do szpitala po otrzymaniu tej odpowiedzi. Gdy przyszła do siebie, przyjaciele radzili jej, ażeby nie cieszyła się przedwcześnie, bo może to wszystko jest przypadkiem. Niech lepiej poleci jakiemuś detektywowi, ażeby zbadał na miejscu, czy chodzi istotnie o jej zaginionego męża. Pani Ermanenko zgodziła się. Pewne biuro detektywów w Nowym Jorku poleciło swemu agentowi w Santa Monica ażeby zdobył dokładny opis życia aktora, mieszkającego w Santa Monica. Odpowiedź

nadeszła w kilka miesięcy później we wrześniu 1936 r. i brzmiała:

„Sergej Ermanenko, były rosyjski pułkownik kawalerii został usunięty z hotelu „New York” z powodu niepłacenia rachunków. W ubiegłym tygodniu chciał popełnić samobójstwo. Leży w szpitalu”.

Pani Ermanenko napisała do męża bezpośrednio do szpitala i otrzymała od niego list, w którym donosił, że jest chory i bez grosza. Kolonia rosyjska w Sofii zebrała odpowiedni fundusz i posłała Ermanence pieniądze. Potem zebrała znów pieniądze dla pani Ermanenko, ażeby mogła pojechać do Ameryki i tam zamieszkać razem z mężem, a gdyby Ermanenko wrócił do Sofii, kolonia rosyjska obiecała wystarać się mu o posadę.

Pani Ermanenko pojechała do Ameryki, przybyła do Nowego Jorku, poczem udała się do San Francisco, a stamtąd do Santa Monica.

Gdy w Santa Monica jechała z dworca do szpitala, w którym leżał jej mąż, nastąpiła katastrofa automobilowa. Na taksówkę w której jechała, najechał wóz ciężarowy i pani Ermanenko zginęła w katastrofie. Ale nie koniec tragedii: pułkownik Ermanenko, dowiedziawszy się o śmierci żony, wyskoczył z 7 piętra gmachu szpitalnego i zabił się.

Tak skończyła się historia miłosna dwojga rosyjskich emigrantów, którzy znaleźli się dzięki filmowi.

Pies kidnapperem

Gangsterzy amerykańscy zeszli na psy, tak przynajmniej twierdzi M. Hoover szef wydziału do walki z gangsterstwem. Nic w tym dziwnego. Dziwniejszy natomiast jest wypadek, w którym pies wystąpił w roli porywacza dzieci, t. zw. kidnappera. W Niemczech północnych w miejscowości Stelle pod Syke, pewna mieszkanka zauważyła dużego psa, niosącego w pysku małe dwuletnie dziecko. Pies wziął malca ostrożnie za suknie i uniósłszy łeb do góry dźwigał ten niezwykle, rozkrzyczany ciężar w niewiadomym kierunku. Kobieta uratowała wystraszone dziecko z paszczy psa.

Ciekawe jest pytanie, czemu powodowało się zwierzę uprowadzając dziecko. Być może, że pies przyzwyczajony do przebywania z dziećmi, czuł się w obowiązku zaopiekować się malcem pozostawionym na ulicy. Zdarzają się częste wypadki, że pies występuje w roli „niańki”, czuwa nad każdym krokiem dziecka, ratując je nieraz z opresji.

Znany jest n. p. fakt, że pies widząc malca nad brzegiem stawu w obawie, by dziecku nie stało się coś złego, chwycił je za suknie i odciągał w bezpieczne miejsce. Nie jest również wykluczone, że pies nale-

żał do gatunku tak zwanych zdziczałych, to jest takich, w których nie zupełnie zamartywione pierwotne krwiożercze instynkty, odziedziczone po dzikich przodkach. W tym wypadku los dziecka byłby straszny. Pies po zawleczeniu malca w bezpieczne miejsce byłby go napewno rozszarpał.

Istnieje wreszcie jeszcze trzecia możliwość, że pies o wyjątkowo łagodnym charakterze, sam mając mało, zaopiekował się ludzką wprawdzie ale również małą bezbronną istotą, wyladowując w ten sposób swój instynkt macierzyński. Objawy instynktu macierzyńskiego w stosunku do przedstawicieli innych gatunków są u psów dość częste. Wielki miłośnik i znawca zwierząt Hagenbeck opowiada, że suczka, której oddano do wykarmienia małe lwiątko, opiekowała się wyrosłym już synem pustyni i przebywała z nim w jej klatce. Zwierzęta tak się polubiły, że jedno bez drugiego nie mogło się obejść. Gdy ktoś z publiczności zbliżał się do klatki z lwem, suczka stawiała groźnię na dwóch łapkach i głośnym szczekaniem usiłowała oddalić „niebezpieczeństwo” grożące jej pupilkowi.

Dziś kończy się karnawał

trzeba oszczędzać w czasie postu, by odbić sobie koszty minionych zabaw. Kto jednak posiada los do pierwszej klasy trzydziestej ósmej Loterii Państwowej, ma szanse szybkiego wyrównania luk w budżecie.

Rozbudowa miasta Gdyni

GDYNIA. Statystyka budowlana Gdyni za 1936 r. daje ciekawe zestawienie cyfrowe rozwoju Gdyni jako miasta. W roku ub. rozpoczęto w Gdyni budowę 476 domów o ogólnej kubaturze 447 tys. mtr. sześć, a zakończono budowę 414 domów o kubaturze 318 tys. mtr. sześć, (w tym 401 mieszkalnych, a 18 przemysłowych). Ogółem w 1936 roku przybyło w Gdyni 1041 mieszkań o 2904 izbach.

Mimo to, jeżeli chodzi o rynek pracy, to stwierdzić trzeba, że nie jest on w stanie dać zatrudnienia wszystkim miejscowym bezrobotnym, których liczba jest stale niewspółmiernie duża w stosunku do ruchu budowlanego.

171-krotny poligamista

Niebywałego wyczynu dokonał młody jeździec, bo liczący 29 lat, mieszkaniec Saloniki, niejaki Jerzy Deskalis. Przed 13 laty ożenił się on po raz pierwszy z pewną leciwą Greczynką, od której udało mu się wydłubić znaczną sumę pieniędzy. Ten fakt nasunął piękniemu młodzieńcowi myśl kontynuowania procederu. Przez 13 lat zawarł on setki małżeństw, po czym zawsze wyjeżdżał niby za granicę, by sfinalizować jakieś interesy i nie pokazywał się więcej. Przed pół rokiem, jedna z pokrzywdzonych ofiar wniosła skargę sądową, a gdy wiadomość ta przetrwała się do prasy, zaczęły napływać setkami inne podobne doniesienia. Początkowo władze sądowe przypuszczały, że padają ofiarą jakiegoś niewiastczego żartu, jednak śledztwo wykazało, że wszystkie skargi są uzasadnione. Obecnie Deskalis stoi pod zarzutem 171-krotnej bigamii.



Ostatnie minuty przed panowaniem śledztwa

WITOLD ZECHENTER.

Pomysł Pana Very

10)

— Tak — odrzekł policjant — szofer z długą czarną brodą. Pojechał mostem i zniknął w bramie Louvru.

Detektyw przejechał bramę Louvru, jakby brał udział w wyścigach.

Przed Comedie Francaise rozmawiało dwóch policjantów.

— Nie, nie zauważyłem takiego auta...

— Ani ja...

Detektyw spojrział w avenue de l'Opera. Tam i z powrotem przesuwano się wiele aut. Ta dzielnica Paryża o każdej porze jest bardzo ożywiona. To nie cichy Quartier Latin...

Jadąc przez rue Rivoli ku Chatelet, rozmyślał detektyw o niesamowitych tych wypadkach. Zanim by zdążył zawiadomić rożarki, tajemnicze auto dawno by już je minęło, o ile pragnie opuścić Paryż. Nieszczęsny dyrektor został porwany przez to samo indywiduum, które odwoziło i — czy porwało także? — posła de Ronet. To nie ulega najmniejszej wątpliwości... — Świadczy o tym szofer z długą, czarną brodą i numer auta 4098-X76.

Najlepiej byłoby wrócić na rue Clotilde i wypytać posła de Ronet, gdyby to było możliwe. Ale co mu powie? Wygłosi sentencję o Panteonie z długą czarną brodą i o durnej minie dyrektora (Robert Robert słyszał, czekając pod drzwiami, ten miły żart, który tak do głębi oburzył dyrektora). Co robić?

A może... Na to nie można liczyć; posła odwieźli, ale czy odwozili także dyrektora?..

Zresztą, kto wie, co za czarne cele ma to dziwne indywiduum — zapewne nie samo jedno... A więc jakaś banda... Po co to otumanienie posła de Ronet?

Zagadka!

— Narazie! — upewnił się detektyw. — Tylko narazie!

Na policji wydał rozporządzenia. Wszystkie posterunki zostały zawiadomione o szoferze z długą czarną brodą i o aucie 4098-X-76. Detektyw nie wspominał nikomu, dlaczego poszukuje tego szofera i to auto. Nie wspominał ze względu na dyrektora i może także — ze względu na siebie...

Usiadł w swym pokoju i zamyślił się głęboko.

Nie działał nigdy na wiatr. Narazie błakał się w czarnej, niczym nierozjaśnionej tajemnicy. Rozmyślał. Może coś błysnie w tej ciemni. Odwieziony już do prefektury szofer Marriage spał twardo i nie można było liczyć na to, że się wnet obudzi.

Wybiła godzina czwarta... piąta... Już błąd świt rysował na szybach kwiaty owiane przez mgłę. Gasnący księżyc rozpywał się we mgle, unoszącej się z nad Sekwany.

Detektywem wstrząsnął dreszcz. Przejął go chłód poranka.

— Co robić? Co robić? Co robić?

Nagle zerwał się: zadzwonił telefon. Zdjął słuchawkę.

— Kto mówi? Tu Robert-Robert.

— A to świetnie, że właśnie pan — odezwał się głos. — Będzie pan tak łaskaw wyjechać zaraz, względnie pojechać, tak, lepiej pojechać autem, przed napoleońskie schody Palais de Justice...

— Po co? Kto mówi?

— Mówi, mniejsza z tym kto, a po co? Po kogo powinien by się pan zapytać. Po dyrektora Lafetala.

— Ale kto mówi? — ryknął detektyw.

— Jeśli panu tak na tym zależy — tylko nie

pan tak nie krzyczy, bo popękają druty telefoniczne — to mogę się przedstawić. Jestem poseł Croix-Laval.

— Ha, lotrze! — krzyknął detektyw, ciskając słuchawkę. — Taki poseł jak Mareau i Vernon!

Zdjął zaraz słuchawkę.

— Centrala? — Tu policja. Kto przed chwilą do nas telefonował?

Za chwilę usłyszał odpowiedź, że to był numer rozmównicy publicznej poczty na giełdzie.

Telefonać na pocztę na giełdzie z zapytaniem, czy nie zauważyli, kto ostatnio telefonował z rozmównicy publicznej, byłoby to zadawaniem sobie niepotrzebnego trudu. Trudno przypuścić, by zauważyli, cokolwiek na tej pocztce, która jest w nocy obłożona, gdyż ona jedyna w całym Paryżu otwarta jest przez całą noc.

Zresztą trzeba się śpieszyć, bo tam czeka dyrektor...

Albo... próba pułapki na niego...

Wybiegł na podwórzec i wsiadł do swojego auta.

— Czy sam pojedę?

Dotknął rewolweru w kieszeni surduta.

Ruszył.

Ruszył.

Na białych napoleońskich schodach Pałacu Sprawiedliwości siedział skurczony cień. Było już jasno. Detektyw rozglądał się bacznie dokoła. Nigdzie nie było żywego ducha. Wsiadł z auta i podbiegi do siedzzącego.

— Dyrektorze!

— Ja tej sprawy nie uważam za ciekawą — kończył dyrektor Lafetala przerywane tak dziwnie przed kilkoma godzinami zdanie.

Detektyw wciągnął go do auta i zbadał serce. Było normalnie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kolisy problemu gdańskiego Interesujący głos czasopisma angielskiego

W numerze styczniowym z roku bieżącego kwartalnika „The Slavonic and East European Review” ukazał się artykuł dr. J. A. Huidera poświęcony wszechstronnej analizie politycznej ostatnio na terenie Anglii sprawy Wolnego Miasta Gdańska.

Na szczególną uwagę zasługują w powyższym artykule miejsca, mówiące o metodach, stosowanych przez Berlin w zdobywaniu wpływu w Gdańsku, oraz miejsca, stwierdzające nieaktualność wszelkich koncepcji zagarnięcia Wolnego Miasta przez Rzeszę Niemiecką.

Jeżeli chodzi o zagadnienie metod zdobywania sobie przez Rzeszę wpływu w Gdańsku, to w odniesieniu do tej sprawy autor wskazuje w swoim artykule przede wszystkim na systematyczne i planowe opanowywanie przez Berlin gdańskiego aparatu urzędniczego oraz na stwarzanie we wzajemnych stosunkach gdańskich odpowiednich dla interesów niemieckich momentów, na wywieranie na całość życia Wolnego Miasta skutecznej presji politycznej.

Trzeba pamiętać — powiada autor — że około 15 000 osób, a więc około 4 proc. ogółu mieszkańców Wolnego Miasta, to byli emeryci, przeważnie przysilani do Gdańska przed wojną i woskowi otrzymujący z Rzeszy wysoką pensję. Sukcesy narodziły się socjalizm na terenie Wolnego Miasta, która sobie jedynie tłumaczyła, tym że w ostatecznym rozrachunku, która te rozwinęły tym większą działalność polityczną na rzecz NSDAP na terenie Wolnego Miasta.

Poza tym Rzesza potrafi uzależnić od siebie Gdańsk pod względem finansowym.

Metody walki z bezrobociem, podjęte przez hitlerowców gdańskich, były analogiczne do tych, jakie zastosowano w Rzeszy. Mimo że wpływy z podatków, zarówno bezpośrednich jak i pośrednich były znacznie mniejsze, niż przewidywano, to jednak i na owe roboty starczyło pieniędzy, a rok budżetowy zamknięto z nadwyżką. Stało się zaś to wszystko dzięki niemieckiej pozycji — w dziele dochodów — w której ukrywały się otrzymywane z Berlina zasiłki, a które wówczas wynosiły o około 170 proc. więcej niż przewidywano. W okresie czasu od maja 1933 do późnej jesieni 1934 zasiłki te wynosiły około 3 milionów guldenów (niezależnie od innych) miesięcznie!

W odniesieniu do sprawy koncepcji zagarnięcia Wolnego Miasta przez Rzeszę Niemiecką, autor wyraża przekonanie, że taka ewentualność — przynajmniej jeżeli chodzi o okres najbliższych lat — wydaje się być mało prawdopodobna. Wychodząc z założenia, że sprawa Wolnego Miasta nie posiada dzisiaj charakteru sprawy polsko-gdańskiej, lecz że wchodzi ona w zakres stosunków polsko-niemieckich, regulowanych paktem z 26 stycznia 1934 roku, autor wyraża wbrew temu paktowi Niemcy nie zdają sobie na dokonanie zamachu na Wolne Miasto. Autor wskazuje tu na fakt, że pakt polsko-niemiecki jest pierwszą umową bilateralną, jaką zawarł rząd hitlerowski i że zerwanie tej umowy przez stronę niemiecką podważyłoby nie tylko wiarę innych państw co do szczeroty intencji niemieckich w momencie podpisania paktu, ale i samą naturę umowy. W rezultacie Niemcy nie mogliby w ogóle liczyć na państwo umów dwustronnej — jakimkolwiek państwem A tej myśli przecie — zawierania umów dwustronnych — Niemcy hitlerowskie, które choćby się nie wyrzekała Gdańsk — konkluduje autor — będzie w dalszym ciągu istniał jako Wolne Miasto.

Wystąpienie „The Slavonic and East European Review” w sprawie gdańskiej, zasługuje na szczególną uwagę ze względu na dokonujący się w Anglii symptomatyczny zwrot opinii w kierunku trzeźwej i obiektywnej oceny sprawy Wolnego Miasta i ze względu na utrwalające się w tej mierze przekonanie o konieczności uwzględnienia politycznych i politycznych interesów gospodarczych i politycznych Polski. Jeżeli się weźmie pod uwagę dotychczasową tendencję na ogół niechętną do Gdańska, to ocena operująca się na sukcesach niemieckich zwrot powyższy należy uznać za nie tylko cenny i wartościowy dla nas dorobek ostatnich miesięcy.

Amerykański konkurs dla pilotów

W Santa Rosa, w Kalifornii (U. S. A.) odbyły się zawody bardzo ekscentryczne dla pilotów. Warunki konkursu opierały, iż pilot musi zabrać do samolotu nieogolony i ogolić się w tym czasie, kto wykona ten zabieg w najkrótszym czasie i powróci do lotniska ogolony według ogłoszonych prawideł sztuki, bez skaleczeń, zostanie zwycięzcą i otrzyma nagrodę. Ze to się działo w Ameryce, nie brak było chętnych do wzięcia udziału w tym dziwnym konkursie. Lot się odbył szczęśliwie, bez wypadków.

Nowinki z Londynu

(Korespondencja własna)

Londyn, w lutym.
MRS. SIMPSON Z WOSKU.

W wieczorowej, bardzo głęboko wyciętej z tyłu sukni, sprowadzonej z Paryża do Wortha, z przedziałem jak zwykle po środku głowy, spogląda mrs. Simpson swymi dużymi niebieskimi oczami na stojącego ni.daleko Archbishop of Canterbury jakby z wyrzutem. Ale arcybiskup tego nie widzi, patrzy zupełnie gdzie indziej. Nie czuje również na sobie wzroku b. króla Edwarda VIII, który też znajduje się ni.daleko. I wszyscy trzej trwać tak będą mo-



Mrs. Simpson.

że do następnego pożaru, który roztopił ich poprzedników podczas sławnego pożaru „Gabinetu figur woskowych M-me Tussaud”, jednej z osobliwości Londynu. Tymczasem tłumy publiczności przewijają się przez salę, aby obejrzeć b. króla i tę, która omal nie zburzyła angielskiego imperium.

MOWA B. KRÓLA NA INDEKSIE.

Chociaż o Edwardzie VIII oficjalnie nie mówi się i nie pisze już więcej, pamięć o nim została wśród bardzo licznych mas angielskich. Najlepszym dowodem jest to, że mnóstwo osób sprowadza sobie specjalnie z Ameryki płytę gramofonową z jego pożegnalną mową nadaną w swoim czasie przez radio. Okazało się bowiem, że British Broadcasting Co. zabroniło sprzedaży tej płyty w Anglii. Ale od czego jest Ameryka? W godzinę po ukończeniu mowy można było za dolara otrzymać tę płytę w całej Ameryce i Kanadzie.

KSIĄŻĘ KENTU ZAPRZECZA PLOTKOM.

Od czasu „angielskiego kryzysu” opinia publiczna jeszcze więcej interesuje się rodziną królewską niż dawniej. Sensacją jednak, jaką było ogłoszenie niedawno przez prasę lorda Rothemere („Daily Mail”) pewnych informacji dotyczących jakoby zmian w życiu rodzinnym Duke of Kent, zawiodła na całej linii. Plotka ta spotkała się z ostrą krytyką aż wreszcie znalazła zaprze-

czenie we własnych słowach księcia. Podczas bankietu, zorganizowanego przez towarzystwo dobroczynne opieki nad dziećmi, powiedział on między innymi: „W Anglii prawie 70.000 dzieci potrzebuje pomocy i opieki. Jest to bardzo smutny fakt, smutny dla wszystkich, którzy, jak ja, są szczęśliwi w pożyciu małżeńskim i bardzo kochają swe dzieci”.

KSIEŻNICZKA ELŻBIETA RYWALKĄ SHIRLEY TEMPLE.

Prasa zresztą ma dosyć materiału, jeżeli chodzi o królewską rodzinę i to materiału



Księżna Elżbieta.

znacznie wdzięczniejszego. Ma przede wszystkim przemilą „Princess Elisabeth”, która prawdopodobnie, jak jej sławna inieenniczka, wstąpi kiedyś na tron angielski. Elisabeth Alexandra Mary, takie jest bowiem pełne imię tej małej księżniczki, ma obecnie wśród swych rówieśniczek tylko jedną rywalkę — Shirley Temple. Pod względem popularności i... dochodów. Shirley zarabia trzy razy tyle co prezydent Roosevelt, a apanaż princess Elisabeth prawdopodobnie wynosić mało co mniej, jeżeli się włączy koszty jej wykształcenia oraz „dworu”. Mała księżniczka, choć ma tylko 10 lat, doskonale już sobie zdaje sprawę ze swego znaczenia i roli, jaką jej wyznaczył los. Podczas zwiedzania okrętu wojennego w towarzystwie swej matki taką dała odprawę kapitanowi, który jej pomógł wsiąść do motorówki, mówiąc: „There you are, little lady”, „I am not a little lady. I am a princess!” (Nie jestem panią, jestem księżniczką). Ale to są właśnie rzeczy, za którymi przepadają przyszli poddani tej księżniczki. Jest ona przy tym czarująca, dobrze wychowana, ma dobre serce, wdzięk 10-letniego dziewczątka, nie i koronę in spe. Czyż to nie dosyć, aby być lubianą? To też musi ona mieć damę dworu, która odpowiada na nadsyłane jej ze wszystkich stron świata listy i zwraca nadsyłane prezenty, ponieważ etykieta dworska zabrania przyjmowania podarunk-

Proces potwornego zbrodniarza który zamordował swoją kochankę i poćwiartkował jej zwłoki

Przed sądem przysięgłych w Lyonie rozpoczął się ponury proces. Na ławie oskarżonych zasiadł 47-letni bezrobotny robotnik z Lyonu, Leon Collini, żonaty — który zamordował i poćwiartkował zwłoki swojej kochanki, 35-letniej mężatki, Włoszki Marii Garigliano. Pewnego dnia w maju ub. roku policja zatrzymała w Paryżu pewnego pijanego włóczęgę, który wyznał, że w Lyonie zamordował swoją kochankę. Policja w Paryżu nie chciała wierzyć zeznaniom włóczęgi i poleciła zbadać sprawę policji w Lyonie. Włóczęgą okazał się Leon Collini, który podał szczegóły swojej zbrodni i opisał dokładnie miejsce, w którym ukrył poćwiartkowane zwłoki swojej kochanki.

Policja przeszukała mieszkarnię Colliniego w Lyonie i w ciemnym pokoiku na strychu, zamkniętym na żelazny drut, znalazła kilka paczek, w których znajdowały się zamietowane poćwiartkowane części ciała kobiety. Znalaziono również sekiere i

piłę, przy których pomocy Collini poćwiartkował zwłoki swej kochanki.

Jak okazało śledztwo Collini utrzymywał z Włoszką stosunek za plecami swojej żony. Pewnego dnia, kiedy kochanka odwiedziła go w pokoiku na strychu, z błędnego powodu zamordował ją siekierą, potem pokrajał jej zwłoki i ocementował poszczególne kawałki, które owinął w papier i porzucił w pokoiku.

Po dokonaniu tej zbrodni opuścił pod pozorem szukania pracy Lyon i wyjechał do Paryża, zakazując żonie otwierać pokój na strychu, który zamknął przy pomocy grubego drutu. W Paryżu, gdzie błąkał się bez pracy, został w końcu zatrzymany i sam wyznał zbrodnię. — Ltnieje przypuszczenie, że Collini zamordował swoją kochankę w celach rabunkowych, ponieważ nie znaleziono przy jej pokrajanych zwłokach kwoty 800 franków i kilku klejnotów, które zawsze przy sobie nosiła.

Najślawniejsze ogłoszenie na świecie

Ogłoszenie, które ukazało się do tej pory w czasopiśmie, jako należące do najślawniejszych, naturalnie ukazało się w Ameryce. Mało to miejsce w roku 1911 w czasopiśmie „Munsey's Magazine”. Z okazji ustawienia nowej maszyny rotacyjnej pojawiła się komunikat, który wywołał istny szal w Ameryce. W ciągu jednego miesiąca pojawił się w przeszło dwadzieścia tysięcy czasopiśm, obszernie komentowany oraz omawiany.

Ogłoszenie to brzmiało następująco:

„Jestem maszyną rotacyjną, urodzoną z matki ziemi. Moje serce jest ze stali, członki z żelaza, palce z kruszców, śpiewem — melodie świata, oratorie historii, symfonie wszystkich czasów. Jestem głosem dnia dzisiejszego, a heroldem — jutrzejszego. Opowiadam historie wojny i pokoju. Powoduję, że serca ludzkie biją bojęścią czy też tłumiwością. Poruszam pulsami narodów. Podniecam dzielnych ludzi do dzielnych czynów. Jestem śmiechem i płaczem świata. Jestem maszyną rotacyjną.”

Czego ci szukali w Niemczech?

Władze niemieckie wydały ostatnio z granic Rzeszy kilku obywateli polskich wyznania mojżeszowego. Onegdaj zostali oni odstawieni na punkt graniczny Bytom Dworzec i oddani w ręce władz polskich. Są to: Rojza Wajsz, Moszek Szytenberg i Ryfka Milsztajn z Piotrkowa oraz Fajga Migdał z Tomaszowa Mazowieckiego. Wszyscy oni przekroczyli granicę polsko-niemiecką w grudniu ub. r. i zostali przytrzymani na terenie Niemiec, gdzie też zostali zasądzeni za nielegalne przekroczenie granicy. Po odcierpieniu kary odstawiono ich do granicy polskiej.

Władze polskie przesłuchiwały tęskniących do Rzeszy Niemieckich wędrowców, po czym wypuszczono ich na wolną stopę. Będą oni odpowiadali jeszcze raz przed sądami polskimi za nielegalne przekroczenie granicy.

Ciekawi jednak w tym wydarzeniu najbardziej pytanie, czego szukali w Niemczech i czego oczekiwali tam mieszkańcy Piotrkowa i Tomaszowa Mazowieckiego, wyznający religię gnębioną przez reżim hitlerowski...



Shirley Temple.

ków od zwykłych śmiertelników. Są rzeczy, których nie może robić księżniczka właśnie dlatego, że jest księżniczką. Ponieważ doskonale jeździ konno, więc jeszcze król Jerzy V podarował jej kucyka, który, niestety po paru miesiącach zdechł. „Peggy” umarł i poszedł do nieba — powiedziała mała księżniczka.

Nic dziwnego, że takie i tym podobne powiedzonka Elżbiety mają jej sympatię wszystkich.

M. S.

Kamiński i zabójcy na ławie oskarżonych

Sąd przysięgłych w Cieszynie rozpoczął swoją kadencję

W Sądzie Okręgowym w Cieszynie rozpoczął się w dniu wczorajszym kadencja Sądów Przysięgłych. Na wokandzie m. in. znajduje się sprawa przeciwko dr. Adamowi Szumskiemu, aplikantowi adwokackiemu w Cieszynie, oskarżonemu o nawoływanie publicznie do zbrodni stanu z art. 93 k. k. § 2.

O podobne przestępstwo oskarżony jest Leib Drucker z Bielska, karany już poprzednio za swoje sympatie do ustroju komunistycznego i szerzenie hasł wywrotowych.

Za to samo przestępstwo będzie odpowiadał przed Sądem przysięgłych również Juda Leib Tewl z Białej.

We wszystkich trzech wypadkach przewodniczą sędzią S. O. dr Jan Garbusiński, wotują sędziowie dr O. Goldberger i dr J. Majer. W sprawie Szumskiego oskarża wiceprokurator S. O. Fr. Kaniewski, w pozostałych zaś wypadkach oskarża podprokurator S. O. — A. Wojciechowski. Obrony oskarżonych podjęli się adwokaci dr Sandhaus i dr Eibenschütz.

Dnia 9 bm. zasiadzie na ławie oskarżonych Franciszek Mularczyk i Rudolf Niemetz z Bielska, przyczem Mularczyk odpowiada za usiłowane podpalenie, Niemetz zaś o nakłonienie Mularczyka do popełnienia tego czynu, chcąc przez to zdobyć ubezpieczenie.

W tym samym dniu będzie odpowiadał Jan Pilch z Cisownicy, oskarżony o napad rabunkowy na Stanisławę Wojnarównę. W obu sprawach przewodniczą sędzią S. O. dr W. Ścisłowski, wotują sędziowie dr Santarius i Schneider. W sprawie Mularczyka oskarża podprokurator A. Wojciechowski, zaś w sprawie Pilcha wiceprokurator Fr. Kaniewski. Niemetz broni za wyboru dr H. Glanz z Cieszyna, Mularczyka dr Friedman, zaś Pilcha dr Paweł Michajda z Cieszyna. Wszyscy adwokaci bronią swych klientów z urzędu.

Poza tym dnia 10 bm. przed Sądem Przysięgłych będzie odpowiadał Józef Szubert, rzeźnik z Mikuszowic oskarżony o to, że dnia 27 kwietnia ub. roku dokonał zabójstwa Bartłomieja Stekla, oddając do niego strzał z rewolweru w czasie sporu na tle majątkowym. Na rozprawę powołano 24 świadków.

Rozprawa toczyć się będzie przed sędzią Sądu Okr. dr J. Garbusińskim, oskarża podpr. A. Wojciechowski, broni adwokat dr Tadanier z Bielska.

W czwartek, dnia 11 bm. na ławie oskarżonych przed Sądem Przysięgłych w

Cieszynie stanie oskarżony o napad rabunkowy robotnik ze Starego Bielska Władysław Stuglik, który dnia 20 sierpnia ub. roku obrabował Stanisława Kolasieńskiego, zadając mu przytem szereg obrażeń cielesnych.

Rozprawie przewodniczą sędzią dr Ścisłowski, oskarża podprok. Wojciechowski, broni adwokat Tadanier.

Następnego dnia t. p. w piątek będzie odpowiadał przed tym samym Sądem ro-

botnik z Wisły Paweł Byrtus, oskarżony o to, że dnia 19 listopada ub. roku w zamian za zabicia Ludwika Steca i Teofila Szczypki zadał cios siekierą w głowę Stecowi, zaś Teofila Szczypkę uderzył obuchem siekierą również w głowę, wskutek czego napadnięty doznał obrażeń i wstrząsu mózgu oraz złamania łopatki i żebra.

Przewodniczą sędzią dr Garbusiński, oskarża wiceprok. Kaniewski, broni z urzędu dr Rusinek.

Obszar przemysłowy Śląska Opolskiego wyludnia się

Katowice 9 lutego.

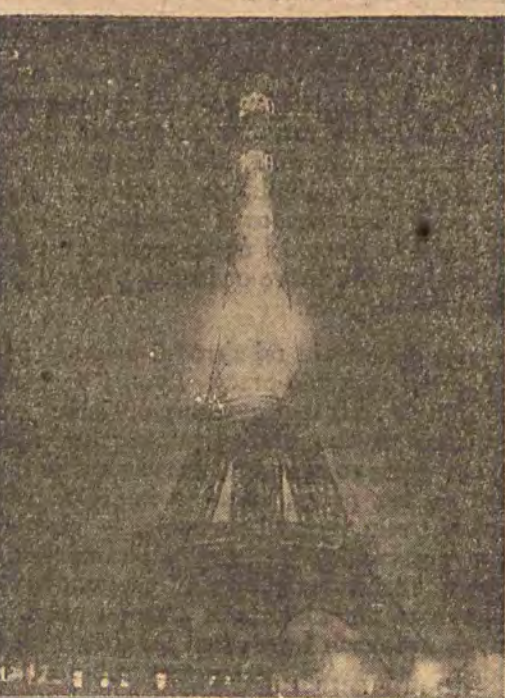
Jak wynika z opublikowanych ostatnio danych statystycznych dla obszaru przemysłowego Śląska Opolskiego, liczba mieszkańców tego obszaru zmniejsza się w ciągu ostatniego roku (r. 1936) o blisko 10 tysięcy osób i wynosiła na dzień 31. 12. 36 — 440.000 głów. Na zmniejszenie się tej cyfry ludności wpłynęło przede wszystkim wzmocnienie tętna emigracji w głąb Rzeszy, nie tyle dobrowolnej ile przymusowej, bo prowadzonej z urzędu dla zmniejszenia liczby bezrobotnych tego obszaru i lokowania nadwyżki na terenach — jeżeli chodzi o rynek pracy — bardziej chłonnych.

Przy sposobności na podkreślenie zasługuje fakt zmniejszenia się przyrostu ludności na całym obszarze przemysłowym Śląska Opolskiego w stosunku do lat poprzednich. W r. 1936 przyrost ten wynosił 12,5 na 1.000 mieszkańców wobec 13,5 wzgl. 13,7 w latach 1934 i 1935. Zmniejszyła się również ilość zawartych małżeństw (z 11,5 w r. 1935 do 8,8), osiągając poziom niższy od przeciętnej dla wielkich miast (9,7).

Nakreślenie koniunktury na odcinku populacyjnym, jak z powyższego wynika, natrafia dzisiaj na trudności nawet na najbardziej płodnych ziemiach Rzeszy, do jakich zalicza się zawsze Wschód niemiecki.

50-lecie wieży Eiffla

Wieża Eiffla w Paryżu „obchodziła” 50-ą rocznicę założenia kamienia węgielnego pod jej budowę. 28 stycznia 1887 roku znakomity ówczesny architekt francuski, pochodzący z Alzacji, Gustaw Eiffel, uzyskał zatwierdzenie planów i kosztorysu budowy przez zarząd wystawy międzynarodowej i przystąpił do dzieła. Po półtora roku wzniesiona została wieża, która stanowiła ostatnie słowo współczesnej techniki budowlanej.



Wieża Eiffla.

Pół wieku to niewiele dla Louvre'u czy katedry Notre Dame, ale dla wieży to okres bardzo długi, tym bardziej, że wielokrotnie groziło jej zburzenie. Mieszkańcy Paryża przypominają sobie jeszcze zacięte spory, jakie kilkadziesiąt lat temu toczono na powyższy temat, nazywając dzieło Eiffla bądź hańbą, bądź chlubą stolicy nadsekwanskiej. Ostatecznie wieża zwyciężyła, a o sukcesie zdecydowała jej atrakcyjność dla cudzoziemców i turystów. Ostatni zwiedzający w wieżę sylwestrowy 1936 r. otrzymał bilet z numerem 16.777.904, tyłu bowiem turystów zwiedziło wieżę od czasu jej otwarcia. Jak wykazuje statystyka, największy ich napływ zanotowano w 1899 r. — mianowicie około 2 milionów, później następuje stały spadek, a w 1899 r. tylko 145.000 osób zwiedziło wieżę. Rok 1900, w związku z wystawą, przyniósł znów zwiększoną frekwencję — 1.024.287 turystów. W czasie wojny liczba ich katastrofalnie spadła, osiągając minimum w 1917 r. — 29.882 osoby. Rok 1931 przyniósł znów wielkie wzniesienie się krzywej, zwiedziło bowiem wówczas wieżę 822.500 osób.

Wieża Eiffla była przez 40 lat najwyższą budowlą świata. Dopiero w 1929 r. „przegonił” ją sławny nowojorski niebotyk o 100 m, a potem pałac Chryslera o 23 m. Kosztorys wynosił 6.0 milionów ówczesnych franków, a na budowę zużyto 9 milionów kilogramów stali. Turystów, chcących podziwiać widok rozległy na 90 km, wywozi na górę 12 wind, bo niewielu tylko mogłoby pokonać 1792 stopnie schodów. Jedynie amerykańskie, lubiące wszędzie ustanawiać rekordy, urządził w 1893 r. konkurs wytrzymałości, który wygrał nowojorski Luch, wdrapując się na szczyt w 23 minuty.

Rok jubileuszowy gniazda sokolego Katowice-Dąb

Gniazdo „Sokół Dąb-Józefowiec” zostało założone w r. 1912. W chwili założenia gniazda istniało na terenie dawniejszej gminy politycznej tylko jedno towarzystwo polskie mianowicie tow. śpiewu „Harmonia” w Józefowcu. Największym wrogiem gniazda były towarzystwa niemieckie, przede wszystkim „Kriegerverein” i „Turnverein”.

Ćwiczenia odbywały się w lokalu Z. Z. P. „Kriegerverein” i „Turnverein”, które miały na celu zniszczenie polskiego życia kulturalnego. Dzięki inicjatywie p. Macherskiego Augustyna przystąpiono do budowy sokolnicy przy ulicy Dębowej. Rysunek zatwierdzono na warsztatach stolarskich. W toku budowy zatwierdzono zmianę rysunków i to raz władze pruskie domyśliły się właściwego przeznaczenia budynku i ukarały Macherskiego grzywną 30 marek niemieckich. Dokonał jednak otwarcia sokolnicy w formie wiecu publicznego.

Od tego czasu stała się sokolnica twierdzą polskości. Tu odbywały się regularne ćwiczenia i zebrania. Zarządowi wytoczono wkrótce proces o przynależność młodzieży do gniazda i w r. 1914 zapadł wyrok zasądzający druha Manowskiego. W chwili mobilizacji aresztowano Manowskiego jako więźnia politycznego i odstawiono do twierdzy w Nysie. Dalszymi wrogami Sokola były niemieckie „Kriegerverein” i „Turnverein”, które w walnym zebraniu wydały rozkaz następującej treści: „Nie wolno pod żadnym warunkiem zapominać o tym, by całą energię wszystkich (wiodącnie całej niemieckiej — dopisek red.) skierować do tego, by dokonać spustoszenia w warownych okopach miejscowego towarzystwa gimnastycznego.” Taką polakożereczną publikację ogłosił organ urzędowy burmistrzowskiej Rothera, który w dniu tym zasiadł w sądzie jako ławnik Turnverein'u.

Gniazdo liczyło w roku 1912 członków 29 w roku 1913 — 46 a w roku 1914 47 członków, nie wliczając w to licznych zastępców młodzieży szkolnej i dorosłej. W roku bieżącym obchodzi gniazdo srebrny jubileusz swego istnienia. Walne zebranie w bieżącym roku uchwaliło program uroczystości 25-lecia gniazda. Los zrądków wielu druhów i druhien, zapisanych w księgi członkowskiej z roku 1912 zamieszkuje poza terenem gniazda, nawet w innych województwach. Tą drogą gniazdo zawiadamia ich o jubileuszu i zaprasza do wzięcia udziału w uroczystościach.

Plaga gryzmołów

Hotele nowojorskie, wprowadziły ciekawą nowację. Przed każdym gościem usługującym kelner, zanim odbierze zamówienie stawia postument z ołówkiem i notesem. Powodem tego oryginalnego zarządzenia jest fatalna zwyczaj większości amerykańskich gości hotelowych robienia zapisów na brzegach serwetek, czy nawet obrusów, których częstotliwość nie można było dopracować. Straty wyrządzane przez bezmyślnych gryzmołów sięgały już 20.000 dolarów rocznie. Brzydki ten zwyczaj mający przede wszystkim amerykańscy kupy, którzy zapisywali obrusy kolumnami cyfr, postuluje się przy tym chemicznym ołówkiem. Amerykanie lubujący się w statystyce obliczyli że 68% wszystkich gryzmołów stanowią obcy, 13% plamy i szkice, 8% wiersze, 6% karykatury i 5% różne nie określone gryzmoły.

RATUJMY BEZROBOTNYCH OD ZIMNA I GŁODU!

Spadek cen na pomarańcze

GDYNIA. Wskutek słabego zbytu i małego zainteresowania się kupców z głąbi kraju, wywołanego przypuszczalnie silnymi mrozami, ostatnio nastąpił dość duży spadek cen na pomarańcze na rynku gdyniskim. Najbardziej spadły w cenie pomarańcze hiszpańskie, których w ostatnich dniach przybyło do Gdyni kilka transportów.

Na 1 bm. było w składach portowych około 65.000 skrzyń pomarańczę. Między 1 a 5 bm. przybyły dalsze partie w ilości około 64.000 skrzyń. Są to głównie pomarańcze hiszpańskie. Zapasy zatem są dość duże. Na ostatnich aukcjach płacono za 1 kg pomarańczy hiszpańskich od 85 gr do 95 gr, z palestyńskich zaś po 1,05 do 1,20 zł.

Sądząc z dużych zapasów, jakie nagromadziły się w porcie gdyniskim, należy przypuszczać, że niskie ceny utrzymają się przez czas dłuższy.

Czy pani ma ciemne oczy?

Pisarz amerykański, Carlson, ogłosił prace, w której m. in. twierdzi, iż kobiety ulegają o wiele szybciej i łatwiej napadom gniewu i rozdrażnienia niż mężczyźni. Według obserwacji pisarza, wśród kobiet najczęściej i najłatwiej poddają się uczuciom gniewu kobiety o ciemnych oczach i brunetki, natomiast kobiety o jasnych oczach i włosach są mniej dostępne tym uczuciom. Na ogół zaś, jak twierdzi Carlson, najczęściej kobiet gniewliwych spotyka się w wieku od 40 do 60 lat. Mężczyźni w mniejszym stopniu ulegają rozdrażnieniu i nie reagują tak szybko na różne zjawiska.

Metody, budzące grozę

Specjalny system otumaniania oskarżonych w sądownictwie sowieckim

Warszawa 9 lutego.

Ostatnie dwa procesy moskiewskie stały się swego rodzaju zagadką dla całej Europy. Na ławie oskarżonych zasiadli ludzie, którzy od wczesnej młodości spędzili życie w podziemnych rewolucji na tajnej i niebezpiecznej pracy dla idei komunizmu. Ci sami ludzie w niewytłumaczony sposób zaczęli nagle przyznawać się do najfantastyczniejszych zbrodni i czynów, płaszczyć się przed czerwonymi władzami, żebrząc o litość bez poczucia ludzkiej godności.

Obecnie wychodzą na jaw metody, jakimi wyciągnięto od nieszcześliwców te poniżające zeznania, — metody, które muszą budzić gro-

zę całego cywilizowanego świata. Zastosowano mianowicie system sugestii użytej w najka rygodniejszej formie, która doprowadziła zdrowych i normalnych ludzi do całkowitej utraty własnej woli, czyniąc z nich bezwolne automaty.

Jak podały pisma sowieckie, już w 1934 r. zaangażowało GPU. dwóch specjalistów psychiatrii, którzy wypracowali niezawodny sposób otumaniania ludzi sugestią. System ten polega na tym, że ofiary zamykają się w ciemnym pokoju, gdzie jedynym jasnym punktem jest twarz hipnotyzera oświetlona na zielono.

Monotonnym głosem powoli przemawia on do zebranych, podsuwając im zeznania, jakie

składać mają przed sądem. Zabieg ten powtarza się kilkakrotnie.

Po tym zabiegu traktuje się każdego z osobna, poddając delikwenta działaniu sugestii w zamkniętych celach, gdzie głośniki radiowo powtarzają uparcie zdania, które chce się komuś wbić w uszy.

Dniem i nocą aresztowany słyszy te same słowa, te same fakty, te same szczegóły. Po wdukuje to całkowicie sparaliżowanego pamieci.

Tymi to zabiegami należy tłumaczyć sobie „przynawanie się do winy” nieszcześliwców ofiar sowieckiego systemu wymiaru sprawiedliwości.

Wyrok na wywrotowców z N. S. D. A. B.

Od lewa na prawo: 1. Delegacje z wieńcami. — 2. Przedstawiciele władz z P. Wojewodą dr Grażyńskim na czele. — 3. Związek Po-

Czytelniku,

Jakie zalety - taka opinia!

STEREOPONICZNE
ODTWARZANIE
POCHYŁA
SKAŁA
CICHE STROJENIE
DWIE SZYBKOŚCI
STROJENIA W
JEDNEJ GAŁCIE
WSKAZNIK
DOSTROJENIA
PRZELĄCZNIK
MOWA - MUZYKA
REGULOWANA
SELEKTYWNOŚĆ
PEŁNY ZASIĘG
ŚWIATŁOWY
AUTOKOMPENSA-
CJA AKUSTYCZNA

Super

Z WYPOSAŻENIEM

695

PHILIPS

DOTYCHCZAS NIESPOTYKANYM!

...odbiorniki Philipsa posiadają zdolność odtwarzania dźwięków w granicach od 30 do 8000 cykli oraz, że stosunek tonów wysokich i niskich jest prawidłowy. Cyfra ta odpowiada akustycznym właściwościom ludzkiego ucha.

przystosowany do pełnego zakresu częstotliwości akustycznych odtwarza dźwięki idealnie wiernie we właściwym stosunku i w swobodnych barwach tonu.

...ta precyzyjność i sprawność działania jest rezultatem zastosowania imponującego zespołu urządzeń technicznych po raz pierwszy spotykanych w radiotechnice.

Życie sportowe i wychowanie fizyczne

Kto będzie mistrzem Polski w hokeju

Cracovia — K. T. H. 2:0 (0:0, 1:0, 1:0)

Turniej hokejowy o mistrzostwo Polski w Krynicy został przerwany i kwestia kto zdobędzie tytuł pozostała nadal otwarta. Do zakończenia bowiem turnieju brakuje jeszcze spotkania A. Z. S. (Warszawa) — Warszawianka, które zadecyduje o mistrzostwie. Narazie na pierwszym miejscu tabeli dowiodła się Cracovia, która ma 7 punktów i stosunek bramek 10:3, podczas gdy A. Z. S. warszawski ma 6 punktów i stosunek bramek 8:3. Dalej idą w kolejności: K. T. H., Czarni, Warszawianka i A. Z. S. Poznań.

Mecz A. Z. S. Warszawa — Warszawianka odbędzie się w późniejszym terminie, prawdopodobnie po mistrzostwach świata w Londynie. A. Z. S., aby zdobyć mistrzostwo, musi bezwarunkowo wygrać.

gdyż remis odda tytuł Cracovii, która notabene najbardziej na to zasługuje. Jako ostatni mecz rozegrano spotkanie Cracovia — K. T. H. zakończone wynikiem 2:0 (0:0, 1:0, 1:0). Bramki strzelili Marchewczyk i Keller. Najlepszym graczem na taflę był Wołkowski, który osiągnął już swą najlepszą formę.

Reprezentacja Polski na mistrzostwa świata w Londynie

W wyniku obserwacji gry poszczególnych hokeistów polskich na turnieju o mistrzostwo, kapitan P. Z. H. L. ustalił już skład naszej reprezentacji na mistrzostwa świata w Londynie. Jako reprezentanci Polski wyjadą: Stogowski, Przedziecki

(tramkarze) — Kowalski, Wołkowski, Marchewczyk, Kasprzycki, Burda, Stupnicki (napastnicy) — Ludwiczak, Kasprzak i Sołkowski (obrońcy). Rezerwowie: Przedziecki i Kulig.

Polska w jednej grupie z Kanadą! na mistrzostwach świata w Londynie

W Londynie odbyło się losowanie grup przed mistrzostwami świata w hokeju, które, jak wiadomo, rozpoczyna się już 17 bm. W pierwszej grupie walczą: Anglia, Niemcy, Węgry i Rumunia. W drugiej grupie znajdują się: Czechosłowacja, Szwajcaria i Norwegia, a trzeciej zaś Polska, Kanada, Szwecja, Francja.

Do finału dostaną się zwycięzcy w poszczególnych grupach oraz zwycięzca dodatkowego meczu, który rozegrany zostanie pomiędzy zdobywcami drugich miejsc w pierwszej i trzeciej grupie.

Zwycięstwo Anglii w pierwszej grupie zdaje się nie ulegać wątpliwości; walka o drugie miejsce, które daje jeszcze pewne szanse rozegrać się z pewnością pomiędzy Niemcami i Węgrami. W drugiej grupie zwycięzcy prawdopodobnie Czechosłowacja, Szwajcaria i Szwajcaria ma dużo do powiedzenia.

W grupie trzeciej zwycięzca jest znany już z góry. Wygra tu Kanada. Polacy będą więc musieli dolożyć wszelkich sił by zająć drugie miejsce i mieć okazję do rozegrania dodatkowego meczu o wejście do finału.

Ciekawe uwagi na temat upadku polskiego sportu pływackiego na Śląsku

Od jednego z naszych czytelników otrzymaliśmy następujące uwagi, które dla ich słuszności — w całości zamieszczamy:

„Słusznie pisała „Polska Zachodnia“ w ostatnim numerze o upadku polskiego pływackiego sportu na Śląsku. Zimowe mistrzostwa pływackie Śląska w Siemianowicach przekonały nas o tym do reszty. Doprawdy przykre wrażenie zrobił na niezliczonych widzach start jedynie Żydów i Niemców.

Gdzie byli polscy pływacy i dlaczego nie startowali? To pytanie nasuwało się każdemu sportowcowi, tym bardziej, że między widzami zauważyć można było szereg dobrych pływaków polskich, którzy ze smutnymi minami przyglądali się całej imprezie.

Odpowiedzi na to należy szukać w polityce, jaką stosował dotychczasowy Zarząd Polskiego Związku Pływackiego w Warszawie. Ostatnio bowiem Zarząd P. Z. P. nie zatwierdził nowopowstałej Sekcji Pływackiej K. S. „Dębu“, gdzie zrzeszonych jest wielu czołowych pływaków polskich z Baryszem i Machowskim na czele. Rzec trzeba, że ciekawa była polityka dotychczasowego Zarządu P. Z. P.; chyba w żadnym związku sportowym nie stosuje się podobnych szykan, jak w pływactwie, gdzie nowożyłujący się klub zmusza się do przejścia pewnego rodzaju „nowicjatu“, a w końcu nie przyjmuje się go w poczet członków, nie podając nawet powodu. A przecież tak silnej placówki pływackiej, jaką jest niewątpliwie Okręg Śląski, nie należy traktować po macoszemu i każdą inicjatywę w tym kierunku należy w imię dobrze pojętej sprawy odpowiednio poprzeć. Należy wreszcie polskim zawodnikom, w kraju umożliwić dostęp do czynnego udziału w sporcie pływackim.

Miejmy nadzieję, że nowowybrany w dniu 7 bm. Zarząd P. Z. P. inaczej potraktuje tę sprawę, a tym samym na pływaczach i basenach śląskich zobaczymy polskich zawodników.

Ehrlich (Polska) wicemistrzem świata w ping-pongu

Mistrzostwa świata w ping-pongu zostały już ukończone. Po przegranej drużyny polskiej z Amerykaninami finał rozegrany został pomiędzy Ameryką i Węgrami, przy czym zwycięstwo uzyskali Amerykanie w stosunku 5½—3½. Tak więc pierwsze miejsce zespołowe zdobyła Ameryka, drugie Węgry, trzecie Czechosłowacja, 4 i 5 Polska i Austria, (przy czym Polska wygrała z Austrią) następnie krocza: Jugosławia, Anglia, Francja i Litwa, a koniec tabeli tworzą: Rumunia, Niemcy, Egipt i Belgia.

Indywidualne mistrzostwo świata zdobył Austriak narodowości polskiej Bergman, który w finale wygrał z naszym zawodnikiem Ehrlichem. Tak więc Ehrlich już po raz drugi jest wicemistrzem świata. Tym razem był on o krok od zaszczytnego tytułu mistrzowskiego i nie wytrzymał jedynie nerwowo. Trzeba bowiem stwierdzić, że Ehrlich wygrał nie dawno z Bergmanem w meczu drużynowym Polska — Austria.

Wodnikiem Ehrlichem. Tak więc Ehrlich już po raz drugi jest wicemistrzem świata. Tym razem był on o krok od zaszczytnego tytułu mistrzowskiego i nie wytrzymał jedynie nerwowo. Trzeba bowiem stwierdzić, że Ehrlich wygrał nie dawno z Bergmanem w meczu drużynowym Polska — Austria.

MIEDZYNARODOWY TURNIEJ PING-PONGOWY W CHORZOWIE

Sekcja tenisa stołowego Amatorskiego Klubu Sportowego w Chorzowie organizuje w dniu 21 lutego br. turniej ping-pongowy z udziałem silnych zespołów zagranicznych. Walki będą o cenne nagrody na sali Góry Wyżolenia od godz. 9-tej rano. Zgłoszenia przyjmują p. Kocot i Herbert, Chorzów II. ul. Górszczyńskiego 52.

W Woli Krysztoporskiej pod Piotrkowem

zostanie wybudowana szkoła

Rada Gminna gm. Krzyżanów pow. piotrkowskiego — dzięki zabiegom wójta Stanisława Kołacińskiego — podjęła na posiedzeniu w dn. 1 lutego br. uchwałę o zaciągnięciu pożyczki z Wydziału Pow. Sejmiku piotrkowskiego w wysokości 6.000 zł z przeznaczeniem na wzniesienie budynku szkolnego w Woli Krysztoporskiej. Resztę kosztów budowy pokryje T-wo Popierania Budowy Szkół.

Nadmienić należy, że szkoła w Woli Krysztoporskiej jest zagadnieniem palącym, ponieważ dotychczasowe pomieszczenie lokali jest wprost niehygieniczne. Izby lekcyjne są porzucane po całej wsi, nauczycielstwo biega na naukę aż do pięciu lokali, znajdujących się od siebie ponad dwieście metrów. Odbija się to ujemnie na całości nauki i stanie wychowawczym szkoły.

Nowy budynek, który zaczął wznosić już wiosną bież. r. będzie na wskroś nowoczesny,

Rada Miejska

obraduje w Piotrkowie

W dniu 10 lutego rb. (środa) o godz. 19.30 odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej z następującym porządkiem dziennym:

Odczytanie protokołów Nr. 42 i 43. Komunikaty Prezydenta Miasta. Poprawki do budżetu na rok 1936/37 w myśl reskryptu Pana Wojewody z dnia 27.1.37 r. Nr. SF 1/2/1/36. Przyjęcie dotacji z Kom. Fund. Poż. Zapom. zł 25.000. Zamiana użytkowania terenów z Stowarzyszeniem Mieszczań Rolników. Wybór delegata do Komisji Region. Planu Zabudowania Łódz. Okr. Przemysł. Wybór przewodniczących i zastępców Komisji Dyscyplinarnej. Częściowy zwrot podatku specjalnego pracownikom miejskim. Wnioski i interpelacje.

Szukajcie szczęścia na drogach prostych

oto wskazania dla tych, którzy wogóle szczęścia poszukują. Drogą najprostszą, prowadzącą do zdobycia fortuny, jest nabycie szczęśliwego losu I klasy 38-j Lot. Państw w znanej kolekturze

A. Wolańska

CENTRALA, WARSZAWA, NOWY ŚWIAT Nr. 19.
KONTO P. K. O. Nr. 7192

Zamówienia zamiejscowe wysyłamy odwrotną pocztą.
Ciągnięcie I klasy 38 Lot. Państw. rozpoczyna się 18 lutego.
Cena losu 40 zł., ćwiartka 10 zł.

Ogłoszenie

Ekspozycja Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Piotrkowie ogłasza przetarg na sprzedaż worków po macie, w ilości około 400 sztuk.

Oferty należy składać na piśmie, w kopertach zamkniętych i zaopatrzonych w napis: „Oferta na kupno worków”. Oferty należy składać w biurze Ekspozycji do dnia 11-go lutego b. r. godziny 12-ej.

Blizszych informacji udziela biuro Ekspozycji w godzinach od 8-ej do 15-ej.

Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy w Łodzi — Ekspozycja w Piotrkowie

wykonany wg. planów inż.-arch. A. Szereszewskiego. —kd.

Rekord zabaw

w Piotrkowie

Ubiegła sobota 6 bm. była rekordową pod względem ilości zorganizowanych zabaw karnawałowych. Samych zgłoszonych zabaw w Zarządzie Miejskim do opodatkowania było aż 16 reszta w ilości ponad 30 odbywała się prywatnie. Wobec tej masy urządzonych imprez, rzadko która miała naprawdę powodzenie. Przeważnie tańczył zawzięcie sam komitet a przybyły panie ziewały... Coprawda monopol państwowy narzekać nie może —

Eoljon

„PANNA MALICZEWSKA”

Inauguracyjne przedstawienie „Teatru Powszechnego” w Piotrkowie

Sztuki Zapolskiej, prócz genialnej znajomości charakterów ludzkich ludzkich i życia społecznego, prócz niezrównanej głębi w ujmowaniu zagadnień społeczno-obyczajowych — ciągle żywych — pulsujących krwią serdeczną i spływających łzami — krzywdzonych przez los — mają jeszcze i te nieocenione walory sceniczne, że mogą być grane przez szczupłe grono sił amatorskich i w warunkach tak prymitywnych, jak to się dzieje chyba tylko w Piotrkowie. „Panna Maliczewska” wyst. ubiegłej niedzieli przez „Teatr Powszechny” p. Sienkowskiego jest nowym tego dowodem.

Treścią sztuki jest tragedia młodej dziewczyny (p. Maliczewskiej) pragnącej pracować, żyć i kochać uczciwie. Jednak ambicja jej i braki materialne, oraz hipokryzja otaczających ją ludzi — nie wyłączając siostry —

spychają ją coraz niżej... A tak było łatwo ochronić ją od tego... by podziwianą — tak niewiele potrzebą było wysiłku ze strony choćby tych pań „kontrolerek”. A bestia ludzka żądna jest ofiar...

Mimo, jak się zdaje nowicjatu czołowej artystki p. G. Jugierówny, rola jej jako głównej postaci dramatu — Maliczewskiej wypadła bardzo dobrze — szczególnie w ostatnim akcie — w wzruszającym akordzie bólu i beznadziejnej rozpacz. Może w pierwszym akcie — jak na artystkę (artystkę w sztuce) — mało było ekspresji i humoru, jest to jednak małym powodem do zarzutu gdyż artystka uniknęła łatwej w takich razach przesady. Właściwie bowiem jest dać kreację naturalną, choćby gdzieś niedociągnięta, niż przeszarżować. A kreacja p. Ingierówny była naturalna i szczerą — rola opanowana z dużą inteligencją sprawia chwilami wrażenie dojrzałego talentu. Rola Michałowskiej — M. Gołanowskiej — jako siostry — służącej, wypadła w całości bez zarzutu. Prawie nie ustępuje jej p. Z. Bolechowska w roli pracownicy żelaznej. Role pań: M. Kamińskiej i B. Puzynowskiej jako „kontrolerek” dość dobrze wykonane — byłyby doskonałe, gdyby lepiej były opanowane pamięciowo.

W szeregu pań stanąć musi i uczeń Edek — rola wykonana przez p. Z. Puzynowską — starannie i z przejęciem — jednak nie do niepoznania. Z pań najlepiej wywiązał się p. J. Bietnerowicz w trudnej roli Dauma-ojca. Świetna charakterystyka i doskonałe wczucie się w tragicomiczne sytuacje starego lowelasa — złożyły się na pyszną kreację. Niezłym amantem okazał się i p. M. Piasecki jako Bogucki. Jednak i tu zdałoby się pogłębienie roli i lepsze jej zapamiętanie, Filo, jako młody Daum — p. J. Bińczyk rolę swoją chwilami zbyt deklamował, jednak w roli utrzymał się do końca. Role statystów pewne i śmiałe.

Zespół zaprezentował się na ogół dość dobrze. Natomiast reżyseria była mało sprężysta; odczuwało się brak nastroju scenicznego. Złożyły się na to inne przyczyny — przede wszystkim w o g ó l e brak dekoracji w sali Zw. Rzem. — również połowa próżnych miejsc nie uspasabia zachęcająco. Brak zainteresowania tłumaczyć można zakończeniem karnawału. A wiadomo już, że wszelkie praw-

Mandaty karne

Za przekroczenia administracyjne sporządzono znów 8 protokołów i ukarano mandatami 26 osób.

Śledź

w „Krakowiance”

Koło b. wychowanek i nauczycielstwo Gimnazjum Zrzeszenia urządziło w dniu 9 lutego w „Krakowiance” — „Śledzia”. Początek o godz. 19-ej.

Zawiadomienie

W dniu 26 lutego 1937 roku w sali biblioteki Sądu Okręgowego w Piotrkowie odbędzie się Zwyczajne Walne Zebranie Towarzystwa Opieki nad więźniami „Patronat”, z następującym porządkiem dziennym: zgajeniei wybór prezydium; sprawozdanie z działalności Zarządu; sprawozdanie kasowe; sprawozdanie Komisji Rewizyjnej; wybór ustepujących członków Zarządu i zastępców; wybór Komisji Rewizyjnej; wolne wnioski. Zebranie prawomocne będzie bez względu na ilość obecnych członków. Za Zarząd

Prezes (—) St. Piliczewski
wiceprezes Sądu Okręgowego
Sekretarz (—) Zbigniew Błotnicki

Kryzys w Asie

Jak mówią w mieście niedawno założone kino As nie może nadeść w konkurencji za znakomicie prowadzonymi przez rutynowanych fachowców samych właścicieli dwóch pozostałych kin Czary i Nowości, mających zakontraktowane na dłuższy okres czasu najlepsze obrazy. To też jeden ze spółników nosi się z zamiarem wycofania z interesu. Na jego miejsce ma wejść jeden z właścicieli podupadłej drukarenki będący dotychczas „doradcą” propagandowym spółników z Asa.

Jak na tej poradzcie wyjdzie kino As to już zapewne wkrótce dowiedzą się o tym mieszkańcy Piotrkowa.

Za 3 złote

posiedzi 8 miesięcy

Jan Cygan jest notorycznym złodziejem. korzystając z nieuwagi sklepowej udało mu się wyciągnąć z szuflady kwotę 3 zł z którą począł uciekać do lasu. Na wszczęty alarm przybieł właściciel sklepu i puścił się w pogoń za złodziejem. Przyłapano go gdy wracał z lasu.

Winnym dokonanej kradzieży został zasądzony i Sąd Grodzki po rozpatrzeniu, mając na uwadze napięcie złej woli i poprzednią karalność, skazał oskarżonego Cygana na 8 miesięcy bezwzględnej więzienia.

dziwie kulturalne imprezy są w Piotrkowie zawsze na ostatnim miejscu. Publiczność piotrkowska nie zdaje sobie jeszcze sprawy, że próby stałego teatru na miejscu więcej zasługują na poparcie, niż wszelki inne — choćby dla powagi kulturalnej Piotrkowa.

Kupujcie wyroby krajowe

Los kupiony w szczęśliwej kolekturze

D. Niewińskiego

przy ul. Słowackiego 22 w Piotrkowie

lub w oddziałach w Bełchatowie i Sulejowie
to najlepsza droga do poprawy bytu, a więc należy spieszyć się z nabyciem losu gdyż ciągnięcie I-ej klasy 38-ej Loterii już blisko.

w Piotrkowie

MÓWIĄ ŻE...

...urządzanie zabaw aochodnych nie tylko przez organizacje ale i instytucje, powoduje straty dla lokali gastronomicznych i wywiera zły wpływ wychowawczy na społeczeństwo.



Na fali radiowej

„Kuligiem do morza” na fali radiowej

Polskie Radio nadaje dn. 9. o godz. 20.15 nowy utwór młodego kompozytora, który coraz bardziej wybija się na czoło polskiej awangardy muzycznej — Romana Palestra. Będzie nim — fantazja na tematy polskie p. t. „Kuligiem do morza”. W kuligu tym wezmą udział wszystkie dzielnice Polski, począwszy od Śląska i Podhala, poprzez Polesie, Mazowsze i t.d., aż do północnych krańców Polski. Wszystkie więc dzielnice całego kraju wybiorą się w tę muzyczną podróż by uczcić polskie morze w przededniu jego święta.

Rocznica odzyskania polskiego morza w Radio

Rocznica odzyskania polskiego morza jest dla całego społeczeństwa wielkim i uroczystym świętem, obchodzonym z wzniesieniem i entuzjazmem. Polskie Radio bierze również w tym udział w tym święcie, nadając w dn. 10.11 od godz. 18.50 aż do 23.30 szereg audycji poświęconych polskiemu morzu.

Capstrzyk Marynarki Wojennej z Gdyni rozpocznie uroczystość o godz. 18.50. O godz. 18.51 przemawiać będą przed mikrofonem: admirał Jerzy Świrski i Jan Dębski — dyrektor biura Zarządu L.M.K. O godz. 19.25 Rozgłoszenia Krakowska nadaje reportaż historyczny p. t. „Sejm Morski” w opracowaniu dr. Kazimierza Lepskiego, w reżyserii St. Broniewskiego. O godz. 19.50 w żywych migawkach z portu gdyńskiego pokazują się radiosłuchacze z wycieczką na Gdyni. O godz. 20.30 wszystkie rozgłoszenia Polskiego Radia występują w audycji zbiorowej — „Apel miast polskich”. O godz. 22.00 zorganizowana została audycja, której głos będą mieli nasi pionierzy kolonialni. O godz. 22.15 audycja z płyt uroczysta ciekawą konferencją sjęrką poprowadzi słuchaczy od portu do portu. W dniu tym nie zapomnieli również Polskie Radio o polskich statkach i ich załogach wędrujących po dalekich morzach i o godz. 23.00 prześle im serdeczne pozdrowienia.

Obowiązkiem każdego podoficera rezerwy jest należeć do własnej organizacji

PRENUMERATA miesięczna Dziennika Piotrkowskiego wynosi zł 3.00 z dostawą, kwartalnie z przesyłką zł 8

Za Redaktora i Wydawnictwo: Leopold Kujawski

CENY OGŁOSZEN: 1-sza str. 1 wiersz mil. jednostronny 80 gr, w tekście 60 gr. Ostatnia strona 40 gr, drobne 20 gr za wyraz.

„Drukarnia Krajowa” Pracowników Drukarskich, Piotrków Sienkiewicza 14.